

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 3,30 mk.; na pocztach 3,60 mk.; z odnośnieniem do domu przez listowego 4,05 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 533.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostrp.

Telefon 533.

Dziś: Nazariusza
Jutro: Flory, Marty
Pojutrze: Abdona, Ursusa

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 4,15 zach. 7,57
Jutro: „ „ 4,16 „ 7,55
Pojutrze: „ 4,18 „ 7,54

Dzisiejsze stanowisko Niemiec.

Jasnym się stało od dawna, że oczekiwane zbawienie dla Niemiec leży jedynie na Wschodzie. Niemcy nie pogodzą się wcale ze swym obecnym położeniem, nie uznają wojny za bezwzględnie przegraną, dopóki świątą będzie nadzieja, że wypadki na froncie bolszewickim przekreślą wyroki Najwyższej Rady w Paryżu. Starają się więc nie poddać przepisom o rozbrojeniu, gromadzić pokrywom jak największej ilości amunicji tak w Niemczech, jak i w Prusach Wschodnich, oczekując wybawienia ze Wschodu. Taką chwilą naprężonego oczekiwania, a zarazem wzmocnionego oporu wobec koalicji jest stan obecny na froncie polskim, kiedy przewidywane jest przez Niemców zwycięstwo bolszewickie nad Polską. Zdaje się Niemcom, że nadeszła odpowiednia chwila, w której będą mogli odebrać Polsce Poznańskie i Pomorze.

Podobny plan pruskiej wojny odwetu mieli już Niemcy przygotowany za rządów Kappa i Lüttwitza. Plan ten był wówczas dość prosty w założeniu. Niemcy reakcyjne powołać chciały pod broń całą ludność, szeregi zmobilizowanej już Sicherheitswehry i innych formacji wojskowych, a przez Prusy Wschodnie, gdzie wówczas stała umyślnie druga część „żelaznej dywizji“, z pogwałceniem oczywiście „korytarza polskiego“, armia ta złączyłaby się z armią bolszewicką i wspólnie zaskoczyłaby Polskę, a z drugiej strony niespodziewającą się niczego Francję. Równocześnie za staraniem niemieckim wybuchnąłby w Warszawie strajk generalny.

Na szczęście sen Lüttwitza i Ludendorffa o wojnie odwetowej rozwił się wówczas bez śladu. Strajk generalny w Warszawie nie doszedł wcale do skutku, zamach stanu reakcji niemieckiej z Kappem i Lüttwitzem na czele nie przyniósł oczekiwanych skutków, a zamiary wojenne Niemiec zostały tem samym pokrzyżowane. Armia polska posuwała się wciąż zwycięsko naprzód i w połowie maja stanęła u wrót Kijowa: Niemcy dali chwilowo za wygraną.

Dziś zmieniła się znowu sytuacja. Bolszewicy wspomagani pieniędzmi niemieckimi, wzmocnieni w międzyczasie swą armją i mając w szeregach generałów niemieckich z Ludendorffa na czele, zaczęli ponownie ofensywę i zdołali wojska polskie cofnąć o znaczne obszary ziemi. Wzrosły znowu nadzieje niemieckie i zamiary odebrania przemocą Prus Zachodnich i Poznańskiego. Ze zamiary takie jak i wzmoczone, tajne zbrojenie się Niemiec istnieją, a udowodniliśmy w kilku poprzednich artykułach. Nawet Niemcy nie próbują temu zaprzeczyć, o czym wyraził się kilkakrotnie tutejszy »Allensteiner Volksbl.«

Tak więc Niemcy wykorzystają chęć chwilę ataku bolszewików na granice Polski i jako wierny sojusznik bolszewickiej Rosji uderzą na Polskę, aby poraz wtóry zagrabic kraje, które Polska słusznie odebrała. Jak już raz pisaliśmy, prasa niemiecka przedstawia położenie wojenne Polski jako beznadziejne i próbuje udowodnić koalicji potrzebę utrzymania Reichswehry i poczynienia odpowiednich zamówień materiałowych wojennych. »Allensteiner Volksblatt« twierdzi zaś, że wskutek pomyślnego dla Niemiec wyniku plebiscytu wojska niemieckie powinny jak najprędzej zająć tereny plebiscytowe. To samo pismo podało przed kilku dniami, że w Prusach Wschodnich znajduje się dosyć pułków niemieckich (!) będących do dyspozycji, które winny wyruszyć natychmiast przeciw bolszewikom.

Ciekawe w tym względzie szczegóły pisze p. Stephan w »Allensteiner Volksblatt« z dnia 25 lipca. Próbuje on udowodnić, że załoga koalicyjna na terenach plebiscytowych, sprowadza dla obecnej sytuacji niepożądane powikłania. Polacy, ze względu na przyjaźń z Koalicją nie uszanowaliby neutralności tych terenów, z przeciwnych zaś względów uczyniliby to bolszewicy. Jedynym ratunkiem byłoby zajęcie terenów plebiscytowych przez wojska niemieckie. Ze w Prusach Wschodnich znajduje się dostateczna ilość materiałów wojennych, temu nie próbuje p. Stephan wcale zaprzeczyć. Przeciwny jest tylko wydaniu tego

Ojców mowy, ojców wiary
Bronimy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen za miejsce rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz trzyliniowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2.

materiału Polsce, gdyż byłoby to rzekomo naruszeniem art. 169 traktatu wersalskiego.

Z prawdziwą przyjemnością przytacza p. Stephan notatkę wychodzącego w Moskwie pisma „Izwestija“, w którym jest powiedziane, że Niemcy i Rosja powinny mieć wspólną granicę, i że Rosja nie pierwszej przestanie ofensywy, dopóki to nie zostanie przeprowadzoną. Jakkolwiek obawia się p. Stephan zarazy bolszewickiej dla Niemiec, nie byłby wcale przeciwny temu, gdyby wypadki na Wschodzie pomogły Niemcom do odebrania Polsce przegradzającego Prusy Wschodnie od Niemiec obszaru. Odczuć to można przy końcu artykułu, w którym powiada, że nie jest wcale wykluczonym, że zwycięstwo bolszewików zmienić może cały problem odcięcia Prus Wschodnich od Niemiec.

Powyższe wywody niemieckiego pisma wskazują wyraźnie, że Niemcy oczekują ze Wschodu swego wybawienia z dotychczasowej sytuacji. Chodzi nie tylko o odebranie Pomorza i Poznańskiego, ale wszystkie siły polityczne Niemiec chcą światową groźbę bolszewizmu wykorzystać dla obalenia traktatu. Dla skrajnych socjalistów, zwycięstwo bolszewików nad Polską oznaczałoby urzeczywistnienie rewolucji politycznej i próby przetrucenia jej przez Ren. Inne zaś czynniki polityczne nie chcą, ażeby współudział bolszewików przeciw Koalicji okupiony był przejściem przez Niemcy niszczącej fali komunizmu. Jednakże nie rozstają się one z nadzieją, że w tym wypadku niemieckie żywioły w Anglii podsunęłyby rządowi angielskiemu myśl powołania Niemiec do walki obronnej przeciw bolszewizmowi. Przedtem oczywiście musiałyby Niemcy uzyskać zmianę warunków pokojowych, co zapewniłoby im nie tylko utrzymanie Pomorza i Poznańskiego, ale i decydujący głos w polityce światowej, oraz ugruntowanie swych wpływów i potęgi militarnej w Rosji a może nawet i w Polsce.

Mniej więcej w podobny sposób przedstawiają sobie Niemcy swą przyszłość i korzyści z wojny polsko-bolszewickiej. Dopóki więc akcja na Wschodzie nie rozstrzygnie się na korzyść Polski, co z łaję się nastąpić w najbliższym czasie, dopóty Niemcy nie pomyślą o poddaniu się pod zasłużone jarzmo traktatu wersalskiego i nie tracą nadziei odebrania Pomorza i Poznańskiego. Niemcy do końca wojny bolszewickiej żyć będą w ciągłym oczekiwaniu gwałtownych zmian politycznych, a rząd niemiecki różnymi intrygami przeszkadzać będzie pocichu Polsce w zawarciu pokoju z bolszewikami.

Jednakże niech się Niemcy nie ludzą nadzieją, że Koalicja pozwoli spokojnie, na obalenie traktatu pokojowego, którego ścisłe wykonanie przyrzekli niedawno na konferencji w Spa przedstawiciele niemieccy. Gdyby Niemcy uczynili jakiegokolwiek, traktatowi przeciwnie kroki, byłoby łatwo Koalicji obsadzić zachodnie części Niemiec. Tak samo w wypadku, gdyby wojska niemieckie uczyniły zaczepne kroki przeciw Polsce.

W każdym razie od siły oręża polskiego na froncie i od polityki polskiej wobec bolszewików zależy nie tylko postawa Niemiec względem traktatu pokojowego i pogodzenie się Niemców z przegraną wojną, ale także kwestja przynależności terenów plebiscytowych Warmji i Mazurów.

L. L.

Pisma terenowe a równouprawnienie ludności polskiej.

Naturalne rozbudzenie uczuć narodowych przed plebiscytem, wymagało ze strony czynników kierujących administracją niemiecką, odpowiednich zarządzeń cenzury, która położyłaby tamę enuncjatom prasowym, naruszającym zastrzeżone traktatem równouprawnienie obu narodowości. Ponieważ zarządzeń takich nie wydano, przeto prasa niemiecka w agitacji swej posługiwała się środkami naruszającymi wolność społeczną ludności polskiej i bezpieczeństwo pojedynczych jednostek. Szereg zaburzeń przypisać należy artykułom tejże prasy, noszącym dla braku

cenzury wyraźne cechy występku kodeksu karnego t. j. podżegania (współwiny), zbrodni zaburzenia porządku publicznego i niebezpiecznych pogroźek.

1) Zaburzenie porządku publicznego (współwina przez podżeganie, przez główne pismo agitacyjne niemieckie »Ostdeutsche Nachrichten« wykazują Nr. 81, 82, 84, 83, tegoż pisma, wydane w ostatnich 2 tygodniach przed plebiscytem. Na naczelnym miejscu zamieszczono odezwę do niemieckiej ludności, zatytułowaną »die Warschauer raus«. Z treści tych artykułów wynika wezwanie do niemieckiej ludności przez sfery kierujące agitacją niemiecką do wypędzenia Polaków z plebiscytowego terenu jeszcze przed plebiscytem. Na skutek tych wezwań, miejscowa ludność niemiecka rzuciła się dwukrotnie na Dom Polski zamieszkały przez Polaków i z okrzykami »Warschauer raus« usiłowała wyrzucić ich z domu. Pod tymże samem hasłem dokonywano napadów na ulicach na przechodzących Polaków, a w obu wypadkach nie obeszło się bez mniej lub więcej ciężkich obrażeń cielesnych.

Ponieważ zatem między artykułami przytoczonymi a występkiem przeciwko spokojowi publicznemu popełnionym przez tłum zachodzi jawny związek, przeto redakcji gazety »Ostdeutsche Nachrichten« obwinąć należy o współwinę.

2) Zaburzenie porządku publicznego (współwina) przez podżeganie ludności w 161 numerze »Allensteiner Volksblatt«.

W dwa dni po plebiscyście wśród ogólnego rozgniewania umysłów, dziennik ten dla braku cenzury wydał nadzwyczajny dodatek z sensacyjnym doriszeniem, że Polak nazwiskiem Kempa zamordował 2 Niemców a dwu zranił ciężko. Sądowo stwierdzonem zostało, że ów Kempa został napadnięty przez bandę Niemców i działów w obronie własnego życia. Zresztą przyznał to i dziennik powyższy w następnym numerze 162. Niemniej jednak to podżeganie umysłów przeciwko Polakom w formie sensacyjnie działającego nadzwyczajnego dodatku (jednego w okresie plebiscytowym) oddziało w ten sposób, iż jak stwierdzają protokoły w dniu tym, w Olsztynie napadnięto w odwecie na czterech Polaków pp. Reszczyńską, Polackównę, Meislowną i p. Millera.

Między wydaniem tegoż nadzwyczajnego dodatku a wypadkami napadów zachodzi tak jawny związek iż redakcji Allensteiner Volksblatt przypisać należy współwinę w opisanych wyżej wypadkach gwałtu publicznego wraz z uszkodzeniem cielesnem.

3) Współwina występku niebezpiecznych pogroźek, przez które uniemożliwione zostało swobodne działanie prasy polskiej.

W numerze 84 »Ostdeutsche Nachrichten« jeden z głównych przywódców niemieckiej agitacji, zwracając się do redaktora »Gazety Olsztyńskiej« p. Ludwika Łydko, oświadczył w napisanym przez siebie artykule, gdyby zechciał to 250 000 — jego zwolenników wyruszyłoby przeciwko redaktorowi polskiej gazety i wypędziłoby go za granicę.

Powyższe punkty wykazują iż na swobodę działania po stronie polskiej targnęła się prasa niemiecka na wchodząc w kolizję z ustawą karną i naruszyła przez to poważnie swobodę działania po stronie polskiej. Ponieważ kierownictwo administracji niemieckiej powinno było wobec ciągle powtarzających się faktów zaburzenia porządku publicznego, wysłędzić sprawców i głównych podżegaczy, którym i w tym wypadku była prasa niemiecka — a zaniechało tego, przeto w zaniechaniu tem naruszyło w wysokim stopniu równouprawnienie zastrzeżone Polakom.

O polskie szkoły na Warmji.

(L) Stan nauczycieli na Warmji nawet w najmniejszej części nie czuje i nie myśli tak jak lud polski na Warmji. Wszyscy nauczyciele, to agenci niemieccy, mężowie zaufania hakatystów, członkowie Heimatsvereinów i innych podobnych organizacji niemieckich. W czasie przedplebiscytowym, wykazali nauczyciele pruscy dostatecznie swą działalność jako główni agitatorowie niemieccy. I nie tylko przed plebiscytem, ale od wieków i nawet dziś jeszcze nauczycielowie na Warmji wpajają w duszę polskiego dziecka niemieczność i zacofane zasady pruskiego ducha.

Co najważniejsze, to bardzo często otrzymują dzieci katolickie nauczycieli, którzy publicznie głoszą, że są ateistami, czyli że w Boga nie wierzą. W całych Prusach tak samo jak w Niemczech nauczycielowi, byleby zbyt ostro nie występował przeciw wierze katolickiej, wolno szerzyć swoje idee niedowiarstwa nawet w szkole, nie mówiąc już o tem, że wielu nauczycieli i poza szkołą występuje wrogo przeciw Kościołowi i zwalcza przekonania religijne rodziców. Złym to jest przykładem dla młodzieży i burzy to, co w domu rodzicielskim zaszczerpiono dzieciom. Nauczyciele pruscy zatruwają dusze dziatwy naszej w zarodku, zasiewając w nią już za młodu kakol niedowiarstwa razem z niemczyzną.

Dlatego też nie od dzisiaj toczy lud polski na Warmji walkę o polską szkołę i o duszę swoich dzieci. Różne rezolucje i odezwy świadczą już od dłuższego czasu, że walka ta toczy się bez przerwy. Niezliczone były zażalenia, wnoszone przez ojców rodzin polskich na Warmji, do Komitetów plebiscytowych, jak i do naszej redakcji, na nadużycia władz szkolnych i szycany po polsku mówiących dzieci, ze strony nauczycieli: Przez cały czas trwania plebiscytu, nie było mowy o najmniejszym nawet równouprawnieniu polskich dzieci z niemczykami: Dzieci polskie prześladowane były, za każde odezwanie się w języku ojczystym, a nierazko zdarzały się wypadki pobicia dzieci za polskość: Język polski był każdemu dziecku w szkole zozydany przez pruskich nauczycieli, którzy w zarodku tłumili w dzieciach budzącą się i podtrzymywaną przez rodziców polskość. Jeżeli założono szkółki i ochronki polskie, Niemcy wszelkimi środkami próbowali uniemożliwić naukę polskiego języka dla dzieci, zamykając bezprawnie założone szkółki i ochronki.

Dlatego też ludność polska na Warmji z największym naciskiem żądać musi sprawiedliwych stosunków w swym kraju i nauki polskiego języka w szkołach. Ludność polska na Warmji, wynosząca przeszło 80 proc. całej ludności, żądać musi chociażby na mocy paragrafu 113 konstytucji niemczyckiej i na mocy wydanego przez Komisję koalicyjną w Olsztynie równouprawnienia obu języków, gruntownej zmiany w szkolnictwie. Nauka języka polskiego zaprowadzona być musi natychmiast we wszystkich szkołach jako przedmiot wykładowy na równi z językiem niemczyckim, a nauka religii udzielana być powinna polskim dzieciom tylko po polsku. Prawo rozstrzygnięcia o ucześnieczaniu dzieci na naukę polską powinno przysługiwać tylko rodzicom tych dzieci. Przy powiatowym inspektorze szkolnym powinien zasiadywać polski doradca mający jak najdalej idące prawa.

Językiem ojczystym przeważającej części ludności jest język polski, przeto niesprawiedliwym się wydaje, że polska olbrzymia większość, a niemczycka mniejszość domagać się musi nauki języka ojczystego. Co do większości polskiej, tej zaprzeczyć nie może nawet niesprawiedliwy wynik plebiscytu. Wiadomo wszystkim, że plebiscyt odbył się pod znakiem terroru i gwałtu i znaczna część ludności polskiej jedynie ze strachu i chcąc ratować swój dobytek i życie, oświadczyła się za Niemcami. Ale w istocie rzeczy większość ludności jest polską i ta musi posiadać szkoły, w których dzieci uczyć się mogą w swym polskim ojczystym języku.

Lud warmiński w razie niewypelnienia tych żądań, walki o polską szkołę nie zaprzestanie. Chwyci

Ludwik Łydko.

Niepodległość.

Już zmartwychwstania wybił dzwon,
I choć posiadał głośny ton,
Rozniósł bez echa szczęsną wieść,
Że lud przestanie niewola gnieść.

Chwila jedyna w historii minęła. Lud warmiński nie pojął dostatecznie jej epokowego znaczenia. Chwila ta niosła w dani niepodległość dla gnębionego przez wieki ludu, niosła dla niego wyswobodzenie z niewoli, szczęście i dobrobyt dla dzisiejszych i przyszłych pokoleń. Lud warmiński, straszony terrorem teutońskich niewolników, nie przejrzał jeszcze na oczy, nie zrozumiał, że wolność i niepodległość jest konieczną w ogóle, i że jest zarazem najpotrzebniejszym warunkiem rozwoju dobrobytu i szczęścia nawet najuboższych warstw ludu.

O wolność walczyły ludy amerykańskie pod Waschingtorem, o wolność, walczył naród włoski pod sztandarem Garibaldiiego i o wolność przelewali krew synowie Francji, aż do zwycięskiego wyniku swej walki. Lud irlandzki od pięciu wieków toczy walkę z przemocą Anglii, i toczyć ją będzie dopóki nie uzyska upragnionej wolności.

Gdy mowa o walkach wolnościowych, przytoczyć musimy jeszcze i inne ludy. Serbowie, Bośniacy, Bułgarzy i Albańczycy walczyli z pogańskimi Turkami przez szereg wieków. Czesi toczyli walkę z przemocą niemczycką; ale najwięcej zasłynął z walk wolnościowych naród polski. Dostawszy się w roku 1772, a ostatecznie w roku 1795 pod panowanie trzech zaborczych mocarstw, naród polski wielokrotnie porywał się bohatersko do boju. Dość wymienić pamiętne powstania w latach 1831, 1863, które, jakkolwiek stłumione zostały, wykazały ile zapalu

się raczej samoobrony, niż odda swe dzieci na pastwę niemczyzny i pozwoli, aby w młode dusze wszczepiali nauczyciele niemczycki pruskiego ducha i niedowiarstwo. Rozchodzi się przecież o najdroższe, co posiadamy, o szczęście naszych dzieci! o przyszłość naszego ludu. I jeżeli istnieje jeszcze sprawiedliwość, to w walce tej zwyciężyć musimy.

Do Warmjaków!

Już nadszedł dzień, już błysnął dziw
Od lat przepowiadany:
Z letargu lud ocknął się żyw
I wstrząsnął grobu ściany.

A duch przejasny woła nań,
Wieczysty duch narodu:
„Warmjaku wstań, Warmjaku wstań!
Już idą brzaski wschodu!”

Śmiertelny znój to, krwawy trud,
Wysilek niesłychany:
Po wiekach znów warmiński lud
Niemczyckie rwie kajdany.

I dźwiga się z zbyt długich snów,
Po ciężkiej dusznej męce:
Do Matki-Polski oto znów
Wyciąga obie ręce.

Neutralność jednostronna.

„Rote Fahne”, centralny organ partii komunistycznej w Niemczech, nie zgadza się na pewne punkty oświadczenia neutralności Niemiec wobec wojny polsko-rosyjskiej.

Pismo to pisze: „Ukaz Eberta ma jeszcze stronę odwrotną. Pod niewinną maską neutralności, wymierza uderzenie rewolucyjnej partii robotniczej. Proletariat niemczycki zaznacza, wyrażając swe sympatie dla Rosji sowieckiej i starając się jej pomóc o ile możliwe, swą solidarność międzynarodową, łączność swą z rewolucją światową. I to nie zdoła im zabronić żaden ukaz Eberta.

Komuniści zatem życzą sobie tylko „jednostronną” neutralność wobec wojujących stronictw Europy wschodniej. Niezależni natomiast z wielką radością witają to oświadczenie neutralności.

Odpowiada ono bowiem, pisze „Freiheit”, zupełnie stanowisku Niemiec wobec państw obu. Neutralność tę też należy ściśle zachować na wszelki wypadek, przedewszystkiem ze względu na możliwą, iżby aljanci zamierzali przewieźć przez Niemcy amunicję i wojsko posiłkowe dla Polski.

Stanowisko niezależnych jest słuszniejsze i spodziewamy się, że wszyscy członkowie partii do niego się zastosują. Jednakże niestuszny jest punkt ostatni wyżej wymienionego urywku, sprzeciwia się on bowiem traktatowi wersalskiemu, który wyraźnie przeciw zastrzega niepodległą Polskę.

i zamilowania do wolności leży w sercu narodu polskiego.

We wszystkich tych walkach o wolność porywały się do broni nie tylko stany bogate, nie tylko panowie i magnaci, ale i lud prosty, który najwięcej cierpi pod obcem panowaniem. W duszy ludu leży potrzeba i zamilowanie do wolności, a jej utratę lud odczuwa najwięcej. Niepodległość narodu potrzebna jest najwięcej ludowi, aby przez obcych nie był wyzyskiwany, i żeby w warunkach wolności narodowej wywalczyć mógł swoją siłą prawa i dobrobyt. A to wszystko wywalczyć jest najłatwiej w narodzie własnym; kiedy panuje wolność a nie straszliwa przemoc zaborcy. Dlatego też jedynie lud u wszystkich narodów walczących o wolność, stawał pierwszy do tej walki, pojmując, że niepodległość zupełna narodu, to jego największa i potrzeba i szczęście.

I Warmjacy do roku 1772 byli wolnym ludem. Złączeni z Rzeczpospolitą polską, używali w spokoju sprawiedliwych praw, dobrobytu i wszelkich korzyści, jakie wolność i niepodległość ze sobą przynosi. Królowie polscy opiekowali się stale Warmją, odbudowywali stale Warmję, odbudowywali kraj ten troskliwie po każdym najeździe szwedzkim, i za czasów królów polskich Warmja zaznała największego rozkwitu i dobrobytu. To też Warmjacy z wdzięczności składali dobrowolne podatki i dostarczali Polsce ochotniczego wojska.

Taki stan rzeczy trwał do roku 1772, do czasu pierwszego rozbioru Polski. Lud warmiński razem z całym narodem polskim dostał się pod obce jarzmo, i już w pierwszych latach poczuł srogie skutki niewoli. Warmjacy, wszedłszy pod panowanie pruskie, zaczęli być uciskani pod każdym względem. Wszelkimi środkami, próbowano im odebrać mowę ojczystą i wiarę świętą, a w dążeniach tych nie cofał się rząd pruski przed niczem. Wytepienie polskości na Warmji stało się wkrótce jednym z głównych zadań polityki niemczyckiej.

Widząc, że ostoja narodowości na Warmji jest kościół katolicki, zaczęto walkę z kościołem. Usuwano księży, mówiących do ludu po polsku a spro-

Z frontu bolszewickiego.

Warszawa. Komunikat z dnia 24. lipca 1920. Dn. 23 b.m. przeszedł nieprzyjacieli do generaln. ataku na odcinku od Grodna do Mostów. Obecnie toczą się walki na linii Soly—Pogorany—Żylno—Kunno i Wolpa. Na lewym skrzydle, nasza jazda i piechota znajduje się w walce z jazdą bolszewicką w rejonie Nowego Dworu. Na wschód od Mostów, dywizja Litewsko—Białoruska nie dopuściła nieprzyjaciela na drugi brzeg Niemna. Ataki nieprzyjaciela w rejonie kanału Ogińskiego zostały odparte. Pod Rzeczcycą zostały 516 i 514 pułk piechoty sowieckiej pobite, przyczem zdobyto 8 karabinów masz. i jeńców. Nieprzyjacieli cofa się za Styr, w którym zatopił cztery działka. Oddziały 1. dywizji Legionów w śmiałym wypadzie zajęły Susk, i zdobyły całą baterję z zaprzęgiem kilkadziesiąt wozów z końmi i 20 karabinów masz. Na południu udaremniiono wszelkie trudy sforsowania Styr. Próby zmierzające do zforsowania Zbrucza zostały w okolicy Prybochówki, Wołoczysk i Wołożkwo udaremniiono.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 25 lipca. Przez cały dzień wczorajszy nieprzyjacieli prowadził z wielką energją ataki w rejonie Grodna. Główny napór w kierunku Sokółki i wzdłuż szosy z Wolpy na Roś. Nieprzyjacieli opanował Kuźnicę na zachód od rzeki Selwy oddziały nasze odstępują wzdłuż linii Stonim—Prużany. Na trakcie Bobryńskim zacięto ataki w rejonie Berez. Kartuskiej, zostały przez poznańskie oddziały odparte. Nieprzyjacieli zaniechał dalszej akcji zaczepnej. Na Polesiu bez zmiany jedynie w rejonie Łohiszyna piechota wyparła nieprzyjaciela z okopów zajmowanych przez niego. Na Styrze bez zmiany. Oddziały nasze walczące od 10 dni z kawalerją nieprzyjacielską wycofały się na Radziwiłłów Na odcinku od Krzemienia do Wołoczysk obecnie zacięto walki w rejonie Poczajowa, Wiśniówca i Zbaraża Na południe od tego rejonu Husiatyn został brawurowym kontratakami odbity.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dn. 26. lipca 1920. Kolumny nieprzyjaciela atakują wzdłuż linii Grodna—Białystok w rejonie Sokółki. Na linii rzeki Sokoldy nieprzyjacieli zajęli Cislocz. W rejonie Berez Kartuskiej wszystkie ataki zostały odparte przez 14. dyw. piechoty pozn. Na Polesiu działalność wywiadowca. Na południu oddziały nasze opuściły Brody — na północ pod Bresteczkiem znajdują się w walce z jazdą nieprzyjacielską — na wschód od Tarnopola, w rejonie Zbaraża i Borek Wielkich, oddziały nasze stawiają silny opór zacięciu atakującym oddziałom nieprzyjaciela. Nad Dniestrem, w rejonie Iwan Pusty sforsował nieprzyjacieli Zbrucz. Za odcinku wojsk ukraińskich walki trwają dalej.

Kuliński m. p.

Przed zawieszeniem broni na froncie bolszewickim.

Warszawa. Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: Do Naczelnego dowództwa wojsk polskich nadeszła dnia 26 bm. następująca nota: W celu wykonania dyrektyw udzielonych przez naczeln. dowództwo armii czerwonych, wyłuszczonej w radiodepeszy z 23. 7., podaje do pańskiej wiadomości, że sowieci wobec przesuwania się armii na frontie, które utrudnia komunikowanie się z nią, jakoteż wobec nastroju ludności białoruskiej, zmuszeni są

wadzano na ich miejsce księży niemczyckich. Polska dziatwa musiała uczyć się religii w obcym języku, po niemczyku kazano odmawiać jej pacierz. Gdy dzieci, wychowane w domu w duchu narodowym, wzbryniały się modlić w języku wroga, pruscy nauczyciele nie wahali się zniewalać ich do tego karą chłosty. Język polski usunięto nietylko ze szkół i kościołów ale wogóle ze życia publicznego. Życie narodowe polskie zostało na Warmji zupełnie stłumione. Tak wyglądają stosunki w kraju, który pozbawiony został wolności i niepodległości. Nad ludem, zagarniętym pod obcą przemoc, panować może jedynie prawo pięści.

Kiedy państwa zaborcze rozpadły się w gruzy, odzyskał naród polski od półtora wieku upragnioną niepodległość. Wolna i niepodległa Polska powstała znnowu do życia i szczęśliwego rozwoju, a naród polski z trzech zaborów złączył się w jedną silną całość. Nie było danem niestety, aby wszystkie ludy polskie połączyć się mogły ze swą Ojczyzną. W niewoli niemczyckiej pozostał między innymi i lud warmiński któremu dano jedynie możliwość rozstrzygnięcia plebiscytem o swej przynależności państwowej, możliwość wybrania między niewolą a wolnością. I nadejść miała chwila, w której gnębiony przez wieki lud warmiński mógł zrzucić swe kajdany i odzyskać upragnioną wolność.

Po lasach i jeziorach warmińskich rozległ się zmartwychwstania dzwon. I choć potężny w swym dźwięku, lud warmiński, zgnębiony wiekową niewolą prześladowany i straszony przez swych najeźdźców nie słyszał jego głosu. I dzwon, głoszący ludom warmińskiemu zmartwychwstanie, rozniósł bez echa tę radosną nowinę. Niewiele serc obudziło się jego dźwięk i usłuchało głosu Ojczyzny.

Reszta warmińskiego ludu spoczywa jeszcze w śnie. Ale przyjdzie, bo przyść musi chwila, w której zabrzmi potężniejszy jeszcze dzwon, a wtenczas z wiekowego snu obudzą się wszystkie serca, zrzuci hańbiące kajdany niewoli i pójdą prostą, słoneczną drogą ku wolności.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 28 lipca 1920.

— **Przyjazd ks. biskupa warmińskiego do Olsztyna.** W pierwszych dniach sierpnia przyjeżdża z Fromberga do Olsztyna Najprzewielebniejszy ks. biskup Augustyn, celem wizytacji parafii, kościołów i klasztorów w dekanatach olsztyńskim i wartyborskim. Jak się dowiadujemy ks. biskup udzielał ma w Olsztynie Sakramentu Bierzmowania. Bliższe szczegóły o przyjeździe ks. biskupa podamy w następnych numerach.

— **Uroczystość zawieszenia orła polskiego przed Konsulatem polskim w Olsztynie.** Za zniwagę wyrządzoną godłu polskiemu w dniu 11 lipca w nocy, odbył się dnia 26 lipca oficjalny akt ponownego zawieszenia orła polskiego na budynku Konsulatu polskiego. Krótko przed godziną 11-tą przedpołudniem, przymaszerowały w pięknym orydyku honorowe kompanie wojsk włoskich i angielskich z pułkownikiem Haoker'em na czele i ustawiły się przed Konsulatem. Urzędnicy Konsulatu zawiesili uroczystie orła polskiego na budynku, a w tym czasie wojsko stanęło na baczność sprezentowało broń, oddając godłu Rzeczypospolitej Polskiej należytą cześć.

Widniejący dumnie orzeł polski był znowu oglądany cały dzień przez licznych przechodniów. Niejednemu na widok orła białego serce zabiło żywiej, i zawsze otucha weń wstąpiła.

— **W sprawie szkół polskich na Warmji!** Rodzicom Warmjakom, których dzieci uczęszczają i zapisane są do polskiej szkoły ludowej, wyraźnie zwracamy na to uwagę, iż mimo rozpoczęcia nauki w szkołach niemieckich, wakacje szkół polskich aż do dalszego rozporządzenia nadal trwają. Te same wakacje, które przysługują niemieckim dzieciom, przysługują i polskim, a wakacje szkół polskich rozpoczęły się 18 dni później. Nie dajcie się zatem w żaden sposób namówić ani zmusić do posyłania dzieci waszych do szkół niemieckich, bo według rozporządzenia Wysokiej Komisji dziecko, uczęszczające do szkoły polskiej, nie potrzebuje do niemieckiej chodzić, a my będziemy się starali nasze szkoły zatrzymać.

Polska Rada Ludowa w Olsztynie.

— **Nowy wojewoda pomorski.** Dotychczasowy wojewoda pomorski p. Łaszewski podał się do dymisji. Następcą jego został p. Jan Brejski.

Nominację p. Brejskiego witamy z niekłamaniem zadowoleniem. Nowy wojewoda jest szczerym ludowcem i zasłużonym działaczem społecznym. Zna go nie tylko Pomorze ale cała obczyzna, gdzie przez długie lata wydawał i redagował „Wiarusa Polskiego” w Bochum.

Pan Brejski uchodzi także za znakomitego znawcę naszych kresów. Sprawami Warmji i Mazowsza pruskiego zawsze gorąco się zajmował.

Nowemu wojewodzie życzymy wszelkiej pomysłowości w czekającej go ciężkiej pracy przy naprawianiu stosunków na Pomorzu.

* **Dywit.** Na p. Golana w Dywitach napadają różne indywidua, krzycząc że za wynajęcie sali na wiec polski brał po 1000 marek. Pan Golan oświadcza więc, że o ile odstąpił mieszkanie na wiec polski, uczynił to jedynie z przekonania i bezinteresownie.

* **Stanisławo.** W ubiegłym tygodniu, kilku napastników napadło na mieszkanie p. Weinerta w Stanisławie, wybijając równocześnie kilka szyb w oknach. Ogólna szkoda jaką p. Weinert poniósł wskutek napadu wynosi blisko 1000 marek.

* **Znamienne zdarzenie.** W Grudziądzu zaszedł onegdaj wypadek rzucający ciekawe światło na usposobienie Niemców wobec obywateli polskich. Dnia 24 czerwca odbył się w Domu Gminnym (Gemeindehaus) w Grudziądzu koncert wokalnoinstrumentalny. Koncert urządziła nauczycielka muzyki p. Roggisch z uczniami i uczennicami. Sztuczki starannie wyćwiczone rześście oklaskiwano. Publiczność była mieszana, polska i niemiecka odpowiednio do narodowości uczniów i uczennic. Wszystko byłoby spokojnie, aż zaczęto śpiewać polskie pieśni — nie patriotyczne, ale tylko ludowe np. „Miała babuleńka”, „Za Niemen het precz” itd. — poprzednio wysłuchala polska publiczność z taktiem i spokojem kilku niemieckich pieśni. Zaledwie rozbrzmiały pierwsze dźwięki polskiej pieśni, aż tu większa część niemieckiej publiczności z wielkim hałasem powstała z miejsc i opuściła demonstracyjnie salę, i to publiczność, zaliczająca się do lepszych sfer, wywołując postępowaniem swym oburzenie ogólne.

Dotąd dla narodów, zaliczających się do kulturalnych, było zwyczajem, że przed sztuką i muzyką powstrzymywała się nienawiść i każdy lepiej wychowany człowiek ma sobie za obowiązek dobrego wychowania i taktu, nie przeszkadzać w koncercie, tylko panowie Niemcy widocznie mają inne zasady taktu, różniące się od całego świata cywilizowanego. Zdarzenie takie rzuca światło znamienne na duchowe usposobienie Niemców w Polsce. Nie tędy, panowie Niemcy, droga do porozumienia obu narodowości, żyjących w Polsce! Czyż wobec tego ludność niemiecka dziwić się będzie, że ze strony polskiej dzieją się nieraz rzeczy, które Niemcom podobają się nie chcą. Skreśliłem uwagi z powodu tego zdarzenia i posłałem do gazety niemieckiej „Gesellige”

w Grudziądzu, ale ich nie ujawniła. Widocznie sami przed sobą się wstydzą, aby szersze koła o tem się nie dowiedziały. Stały.

* **Bytom.** Zorganizowane bojówki niemieckie urządzają systematyczne napady na instytucje i ludność polską w Raciborzu. Tłum wtargnął do biura p. Reszlaka i zdemolował urządzenie, następnie wtargnął do mieszkania tego pana, gdzie porobił wszystkie meble i w końcu udał się przed Dom Polski, w którym urzęduje Polski Komitet Plebiscytowy i powybił kamieniami szyby. Podczas tych zaburzeń trzymała się policja miejska na uboczu. Skonstatowano 8 wypadków pobicia osób pochodzenia polskiego.

* **Cieszyn, 21 lipca.** Na skutek krążących pogłosek o oddaniu pow. Jabłonkowskiego, Czechom, odbył się w Jabłonkowie wiec, w którym brało udział 20 tysięcy ludzi z wszystkich gmin powiatu. Zebrani na wiecu przyjęli rezolucję przeciw przyłączeniu pow. Jabłonkowskiego do Czechów i stwierdzili uroczystie, że ludność jest polską i chce być złączona z Polską. Rezolucja się kończy nast. słowy: Składamy przysięgę wobec Boga i Ojczyzny, że się nie ugnimy w walce o nasze prawo i przed oddaniem naszej ziemi Czechom, raczej zamienimy ją w pustynię.

* **Warszawa, 15 lipca.** (Pat) Zawiał się komitet organizacyjny, który zwołuje na niedzielę zgromadzenie narodowe, celem wysłania delegacji do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zwrócenie uwagi świata katolickiego na niebezpieczeństwo, grożące cywilizacji chrześcijańskiej i Polsce jako obrońcy tejże.

* **Lwów, 21 lipca.** Wczoraj odbyła się przysięga 1. oddziału armji ochotniczej w liczbie 3000 ludzi. Dalsze oddziały wyruszą w następnych dniach. Zaciąg urzędników państwowych wydał 10 tysięcy żołnierzy.

Co słysząc w Niemczech?

Spiski Rewolucyjne.

Nauen. (Pat. — Radjo.) Niemieckie pisma mieszkańskie donoszą o tajnej organizacji lewicowych radykałów w Hamburgu, mającej na celu wywołanie zbrojnego powstania. Lewicowi radykałi chcą pozyskać dla swego przedsięwzięcia wojskowych kierowników. Plan walki, ma być wypracowany przez specjalny komitet dla przygotowania powszechnego powstania w Niemczech. Kierownictwo wojskowe spoczywa, według dotychczasowych doniesień w ręku pewnego cudzoziemca, który walczył już u bolszewików rosyjskich. Berlińskie organizacje bojowe przygotowują się do intensywnej pracy werbunkowej dla Reichswehry, do której ma się zaciągnąć jaknajwiększą ilość bezrobotnych i rewolucjonistów. Obecnie wdrożono urzędowe śledztwo w sprawie hamburskich i berlińskich zajęć, którego wyniki wydobiją na powierzchnię szereg faktów. Prasa socjalistyczna uważa wiadomości te za przesadzone.

Organizacje bojowe i strejki w Niemczech.

Z Berlina donoszą o odkryciu wielkiej organizacji bojowej, składającej się z robotników. To samo donoszą z Hamburga. W obwodzie nad Ruhra, zwłaszcza w okolicy Essen, wybuchł strejk robotników. Strejk w Niemczech średnich trwa nadal. Do strejku przyłączyli się robotnicy w Bitterfeld pod Berlinem. W Prusach Wschodnich wybuchł strejk robotników rolnych. Kolejarze w Bawarii grożą strejkami i chcą opuścić służbę państwową.

To są wczorajsze wiadomości z kraju niemieckiego który Niemcy nasi tak wychwalają.

Strejk robotników w Saksonii.

Dotychczas strejkują wszyscy metalowcy. 10 tysięcy górników oraz kilka zakładów olejowych. Rozchodzi się rzekomo o żądania gospodarcze.

Wstrząsający wybuch w magazynie amunicji.

W magazynie amunicji w Saralben w Nadrenji nastąpił wstrząsający wybuch. W magazynie, obejmującym 300 baraków, znajdowały się m. n. wielkie zapasy granatów gazowych. Wielka część ludności miasta Saralben i wsi okolicznych uciekła, gdyż obawiają się dalszych wybuchów i cała okolica narażona jest na wielkie niebezpieczeństwo. Francuski 135. pułk piechoty zaciągnięty został do prac ratunkowych i przygotowano 200 wagonów do wywieżenia ludności z miasta, gdyby okazała się tego potrzeba. Powodem eksplozji było zapalenie się kilku rakiet świetlnych, od których eksplodowało kilka bomb, a z nimi razem część magazynu wyleciała w powietrze.

Rozruchy żywnościowe w Moguncji (Mainz).

Przy demonstracjach spowodowanych olbrzymią drożyzną środków spożywczych, zrabowano liczne składy. Policja zniewolona była przez groźne zachowywanie się demonstrantów do użycia broni palnej. Zajścia te pociągnęły liczne ofiary za sobą, raniono bowiem 9 policjantów i 6 osób z tłumu. 30 osób aresztowano. Wojska francuskie (Besatzungstruppen) przywróciły dopiero porządek.

Strejki rolne w Niemczech.

Berlin. W Brandenburgji wybuchły strejki rolne. Również pod Królewcem zastrejkwali robotnicy na 40 wsiach.

Zniszczenie zbiorów.

W niektórych odwodach w ostatnich dniach burza zniszczyła całe zboże, tak że właścicielom nie pozostało z zbiorów rolnych nic. Wiele osób, które przy kąpieli w Renie zaskoczono zostały przez burzę, utonęło.

do przedsięwzięcia specjalnych środków ostrożności celem uniknięcia możliwych zajęć przy przekroczeniu frontu przez przedstawicieli armji polskiej, oraz w czasie ich przejazdu. Za jak najbliższą możliwie datę przekroczenia frontu przez przedstawicieli wojsk polskich, uważam dzień 30 bm., tj. tę samą datę, wyznaczoną w radjo szefa sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22 bm. Ustawiczna zmiana frontu uniemożliwia dokładne wyznaczenie miejsca przejścia przedstawicieli. Wobec tego jesteśmy zmuszeni wskazać drogę, gdzie Wasi przedstawiciele będą mieli przekroczyć front. Przekroczenie frontu będzie musiało uskutecznić się w tym punkcie, gdzie nasze przednie straża będą się znajdowały dnia 30 lipca o godzinie 20-tej. Wasi przedstawiciele zbliżą się do przednich straży pod osłoną białej chorągwy parlamentarnej. Następnie poddadzą się przepisom ustalonym przez regulamin czerwonej armji w przedmiocie przejścia parlamentarzysty. Po przyjęciu przez wojska zostaną Wasi przedstawiciele przewiezieni do Baranowicz gdzie się spotkają z naszymi przedstawicielami. podp. Tolkaczewski.

Niebezpieczeństwo pogromu dla bolszewików.

Zdaje się, że bolszewicy podnieceni przez Niemców do napadu na Polskę i popierani przez Niemców, kopią sami sobie grób. O ile bowiem koalicja wysła silne armje na front polsko-rosyjski, to jest rzeczą pewną, że armje te nie staną prędzej, aż nie osadzą w Moskwie innego rządu wybranego przez naród. Wynika to jasno z oświadczenia prezesa angielskich ministrów, który w środę w parlamencie angielskim wyraźnie zaznaczył, że bolszewicy przez nikogo nie zostali wybrani, a Anglja może uznać tylko rząd wybrany przez cały naród. Armje koalicji mają na końcu b. m. przybywać na front polsko-rosyjski.

Układy pokojowe z Rosją.

Warszawa, 24. lipca. (Pat. Wydział Prasowy M. S. Z.) komunikuje: że rząd sowjetów nadesłał na ręce ks. Sapięhi odpowiedź następującą: „Rosyjski rząd sowjetów wydał naczelnemu dowódczemu wojsk czerwonych rozkaz natychmiastowego rozpoczęcia z naczelnym dowództwem wojsk polskich układów, mających doprowadzić do zawieszenia broni i przygotować przyszły pokój między obydwoimi krajami. Dowództwo wojsk rosyjskich zawiadomi dowództwo polskie o miejscu i dacie początku rokowań pomiędzy dowództwami obu stron, pod. komisarz dla spraw zagr. Cziczerin.

Gen. Kluck przywódcą bolszewików.

Pomiędzy dowódcami bolszewickimi, działającym na polskim froncie, znajduje się także generał niemiecki Kluck, który prowadził w r. 1914 pochód na Paryż.

Zmiana rządu w Polsce.

Warszawa, 24. lipca. (Pat.) Dziś została przyjęta przez Naczelnika Państwa dymisja dawnego rządu i nominacja nowego koalicyjnego, którego skład jest następujący: premier: poseł Witos, zastępca premjera poseł Ign. Daszyński, sprawy wewn. Leopold Skulski, sprawy zagr. ks. Sapięha, koleje Bartel, skarb. Wład. Grabski, aprowizacja Sliwiński, praca: Petrowski, ochrona pracy Narutowicz, przemysł i handel: Chrzanowski, rolnictwo: Poniatowski, była dzieln. pruska: Kucharski, wojsko: Leśniewski, sprawiedliwość: Nowodworski, oświata: Rataj, poczta: Stefcowicz, ministerstwo zdrowia publ. i kultury i sztuki zostało jak dotąd w rękach Chodźki i Hejryka.

Obszary nadwiślańskie dla Polski.

Paryż, 25. Omawiając plebiscyt w powiat. Olszt. i Kwizdyńskim „Pertinax” zaznacza, że komisje pleb. angielska i włoska skłonne są po załatwieniu ostatecznych spraw wycofać wojska koalicyjne. Natomiast rząd francuski twierdzi, że byłoby to przedwczesnym, albowiem zadania sprzymierzeńców nie zostały wypełnione zupełnie. „Petit Paris” pisze, iż zostały wypełnione zgodnie z wynikiem głosowania utrudniłoby Polsce w wysokim stopniu dostęp do morza, a zarazem pozbawiłoby ją znacznego pasma prawego brzegu Wisły. Rada ambasadorów zbada projekt przydzielenia Polsce odpowiedniego pasma teryt. na prawym brzegu Wisły.

W traktacie pokojowym zaznaczone jest wyraźnie, że Polska bez względu na wynik plebiscytu otrzymać ma pewną część Nadwiśla celem zabezpieczenia prawego brzegu Wisły. O przynależności ziem nadwiślańskich, jak i Warmji i Mazurów, rozstrzygną inne czynniki a nie wynik plebiscytu. Według traktatu wynik głosowania jest jedynie podkładem do opracowania przez Komisję planu regulacji granic polsko-niemieckich. Przyp. red.)

Koszta plebiscytu na Warmji i Mazurach.

Plebiscyt w Warmji i na Mazurach kosztował dotąd Niemców 2 miliardy marek niemieckich. Przewód uprawnionych i rzekomo uprawnionych do głosowania kosztował ich pół miliarda marek.

Niemcy podnoszą cenę węgla.

Berlin, 20. 7. (Tel. wł.) Zgromadzenie syndykatu węglowego w Westfalii postanowiło zaproponować związkowi węglowemu w Niemczech znaczne podwyższenie cen tego surowca od 1. października.

O okupację Hamburga.

„Chicago Tribune“ donosi, że Francja zgłosiła wniosek, aby równocześnie z obsadzeniem Zagłębia Ruhry angielskie siły morskie obsadziły Hamburg. Rząd angielski tego wniosku nie uwzględnił.

Ze świata.

Armja ochotnicza w Londynie.

Do Armji ochotniczej w Londynie zgłaszają się liczni kandydaci i to nie tylko Polacy, ale i Angliacy chcący bronić cywilizacji europejskiej przed groźną nawałą bolszewicką.

Z Danji.

Kopenhaga, 20. 7. (Tel. wł.) Odbyło się tu uroczyste przyjęcie przez Danję przyznanego jej drogą plebiscytu północnego Szlezewiku. Protokół podpisali przedstawiciele Danji i aliantów.

Konferencja w Genewie.

Hawas donosi: Nowa konferencja w Genewie rozpocznie się około 8-go sierpnia. Poza sprawą zadośćuczynienia za szkody jakie Niemcy wyrządzili Francji oraz Belgii podczas wojny, konferencja rozpatrywać będzie także sprawę niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Rumuni na froncie polskim.

Bukareszt. Nadeszły tutaj wiadomości o pierwszych natarciach wojsk rumuńskich z bolszewikami nad Dniestrem. Próby bolszewików przejścia Dniestru udaremniiono.

Dymisja gabinetu tureckiego.

Poldhu. (Radio). Gabinet turecki podał się do dymisji. Zmiana gabinetu pozostaje w związku z podpisaniem traktatu pokojowego.

Niepokoje w Irlandji.

Paryż, 21. 7. Radio. Havas. PAT. W mieście Corck w Irlandji przyszło ponownie do starć między ludnością cywilną a wojskiem. Po stronie pierwszej jest podobno 2 zabitych i około 10 rannych. W mieście tem jest na skutek tego ogłoszony stan oblężenia.

Wyrok śmierci na oficerów greckich.

„Öörlitzer Nachrichten“ donoszą z Aten, że tamtejszy sąd wojenny ukończył proces przeciwko oficerom czwartego greckiego korpusu armji, który podczas wojny przeszedł na stronę niemiecką i pozwolił się rozbroić. Ośmiu oficerów skazano na śmierć.

Angielscy kolejarze w obronie Irlandczyków.

Londyn. Reuter. We Westminster odbywa się kongres związków zawodowych. W toku obrad wniósł angielski związek kolejarzy rezolucję żądającą: zawarcia rozejmu, aby zapobiedz morderstwom i zbrodniom, dalej wycofania angielskich wojsk z Irlandji i ustanowienia irlandzkiego parlamentu, skoro rozejm dojdzie do skutku. Ostatecznie przyjęto drugą rezolucję, w której zagrożono rządowi angielskiemu strajkiem generalnym, o ile żądań nie spełni.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA.

Warszawa, 27. lipca. Z źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, że oddziały armji ochotniczej wyruszyły już w pole.

Warszawa, 27. lipca. Konwent seniorów pod przewod. marszałka Trąpczyńskiego postanowił od-

być plenarne posiedzenie Sejmu jutro w sobotę o godz. 3. poł. z porządkiem obrad następującym 1) deklaracja nowego rządu, ew. deklaracja stronnictw, 2) projekt ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierot po żołn. poległ. na wojnie.

Warszawa, 27. lipca. Rząd francuski i angielski postanowił wysłać do Polski misję mającą za zadanie zbadać sytuację. W skład misji wchodzi wielu oficerów i instruktorów. Ze strony franc. wchodzi do misji Jusserend, ambasador w Stanach Zjedn. bawiący chwilowo na urlopie w Paryżu, oraz generał Dagonte, szef sztabu marszałka Focha.

Paryż, 27. lipca. Millerand przyjął misję angielską udającą się wraz z misją franc. do Warszawy.

Warszawa, 23. lipca. Prezydium Rady Ministrów komunikuje: Prezydium Rady Ministrów w pałacu namiestnikowskim, zebrała się po raz ostatni Rada Ministrów w swem dotychczas. składzie.

Berlin, 27. lipca. Z Londynu donoszą, Prezydent Wilson zwołał formalnie, zgromadzenie Ligi Narodów na listopad do Genewy.

Bytom, 27. lipca. „Gazeta komm.“ »Rote Fahne« zwracając się przeciwko deklaracji o neutralności Niemiec w wojnie bolszew. z Polską, oświadcza, że deklaracja jest śmiertelną obrazą dla rewolucjonistycznych robotników niemieckich. Proletariat niemiecki wyrazi niebawem swoją silną solidarność z bolszewicką Rosją, mimo wszystkich zakazów Eberta.

Berlin, 27. lipca. »Temps« donosi telegraficznie: powstańcze pułki kozackie połączyły się z armją generała Wrangla, wzmacniając ją w ten sposób o 21 tysięcy ludzi. »Moskiewska Prawda« wyraża obawę, że jeżeli generałowi Wranglowi uda się wtargnąć do okręgu Dańskiego wówczas Rosja może być pozbawioną największego zagłębia węglowego.

Redaktor naczelny: Ludwik Łydko; redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Zgajński.

Porządek obrad

na posiedzenie radnych miasta Olsztyna, mającego się odbyć w sobotę, dnia 31 lipca 1920 r. popoł. o godz. 5. w sali obrad.

1. Wiadomości.
2. Wniosek stosownie do § 5 ustaw porządkowych o zmianę ustaw.
3. Nabycie stajni deskowej od »Reichsvermögensamt«
4. Uchwalenie dodatkowej kwoty pieniężnej dla planu gospodarczego administracji policyjnej.
5. Podwyższenie procentów dla reszty ceny kupna z Schwedrichmühle.
6. Zmiana ustaw żółdu dla urzędników miejskich i nauczycieli.
7. Posiedzenie tajne.

Olsztyn, dnia 20 lipca 1920.

Przewodniczący radnych miasta Dr. Höhnen.

Potrzebny zaraz

elew gospodarczy

z praktyką. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza
Dom. Wilamowo

Wilhelmshof p. Willmannsdorf, Kr. Gsterode Ostpr.

Potrzebny od 1. 8.

elew gospodarczy

z praktyką. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza się do Dom. Sontopp p. Gross Kosiau.

Pisarz gospodarczy,

21 lat, obeznany w każdej gałęzi rolnictwa i książkowością gosp. poszukuje od 1. 8. 20. posady na większym lub mniejszym majątku. Łask. zgłosz. proszę do »Gaz. Olszt.«

Zamiana praktyki.

Znamienita praktyka miejska i wiejska na Pomorzu z powiatowym lazaretem jest do zamiany na taką w Prusach Wschodnich, najchętniej na taką, gdzie możność działalności operacyjnej.

Zgłoszenia należy skierować pod »Praxis 250« do redakcji »Bote für das Culmerland« w Chelmży (Culmsee).

Zamienię

moje mieszkani o trzech pokojach w Toruniu na mieszkanie od 2 do 3 pokoi w Olsztynie.

Zgłoszenia proszę nadesłać do redakcji pisma naszego pod literą 456.

Posiadłość wiejska

w powiecie działdowskim im (Polska), 34 mórg, z tego 5 mórg torfu, 2 morgi lasu, ziemia dobra i dobre buynki, jest

do zamiany

na posiadłość taką samą lub nieco mniejszą, położoną w części Prus, która przypadnie Niemcom.

Kaczński, Seeleben per Grallau pow. Działdów. Bliższych szczegółów udziela Baschek, Luisenberg per Alt-Jablonken, pow. ostródski.

Warmjacy!

Jeżeli który z Was z jakiegokolwiek powodów nie został dopuszczony do głosowania z powiatów warmińskich: Olsztyna i Reszla, lub też wystawiony został w dniu głosowania na nadużycia niemieckie, albo odniósł jakiegokolwiek szkody materialne, niech zgłosi się do Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w Olsztynie (Dworcowa 1) celem omówienia i uzyskania odpowiedniego odszkodowania i zadośćuczynienia, jak zarazem odpowiedniej opieki i ochrony, jakie nam przysługują na mocy praw niemieckich i koalicyjnych.

Zgłoszenia te skutecznie należy jaknajprędzej.

Warmiński Komitet Plebiscytowy.

Bank Dyskontowy

Towarzystwo Akcyjne

Oddział w Olsztynie

ul. Klebarska (Kleebergerstr.) 10/12.

załatwia wszelkie czynności bankowe,

przyjmuje na procent wkłady

(depozyty) i oszczędności,

otwiera konta bieżące,

kupuje i sprzedaje polskie

pieniądze,

przyjmuje subskrypcję na polską

pożyczkę państwową.

Bank otwarty codziennie od 9 do 1.

Adres: Diskontobank in Allenstein.

Telefon 696.

BANK LUDOWY

Sp. z nieogran. por.

w Dąbrownie

w domu p. Licznarskiego

przyjmuje depozyta każdego czasu i płaci 3, 3 i pół i 4 procent według umowy.

Na sierpień i wrzesień

zapisywać można teraz „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach. Przedpłata wynosi

na pocztę 2,20 mk. z odnośnieniem do domu 2,70 mk.

Czytelników naszych prosimy aby nie ustawiali w agitacji za „Gazetą“. Mianowicie niech mają na oku tych, którzy ją porzucili z powodu terroru niemieckiego. Nie dajcie się Bracia niczem zastraszyć, polska żywa mowa i pisane polskie słowo wróci Was niechybnie, podniesionych na duchu, na łono Polski.

Zamawiając „Gazetę“ należy wyciąć i wypełnić kwit załączony i oddać wraz z pieniędzmi na pocztę.

Ich bestelle hiermit für die Monate August und September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2,20 Mk. sowie 50 Pf. Bestelgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse).

Obige 2.20 Mk. und 50 Pfennige Bestelgeld erhalten zu haben bescheinigt.